



Zakroczym, 13 września 2018 r.



Sz. P.

Artur Ciecierski
Burmistrz Gminy Zakroczym

Sz. P.

Radni Rady Miejskiej
Gminy Zakroczym

*Szanowny Panie Burmistrzu,
Szanowni Państwo Radni*

zwracam się do Państwa w związku z pismem Pana Burmistrza z 4 września br. oraz przekazanym mi opracowaniem dotyczącym składowiska odpadów w Zakroczymiu. Chciałbym odnieść się do najważniejszych postulatów zawartych w tymże opracowaniu.

Spieszę uspokoić Państwa: wiele z nich realizujemy od dawna z własnej inicjatywy, a realizacja kolejnych w wyniku mojej decyzji, jako zarządcy instalacji, jest od dłuższego już czasu w toku niezbędnych przygotowań.

Z całą mocą podkreślam, że odkąd PG INWEST sp. z o.o. zarządza składowiskiem, działa ono w zgodzie ze wszystkimi przepisami prawa. Przypomnę, że zakroczymska instalacja znalazła się w ostatnich miesiącach pod lupą Ministerstwa Środowiska, Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, a także Państwowej Straży Pożarnej (w tym warszawskiej specjalistycznej jednostki ratownictwa chemicznego). Żadna z instytucji państwowych podczas licznych kontroli, w tym tych o charakterze niezapowiedzianym, nie stwierdziła istotnych uchybień w funkcjonowaniu składowiska.

Chcę też wyraźnie zaznaczyć, że raport opracowany na zlecenie gminy jest w świetle prawa dokumentem prywatnym, a zatem nie obliguje zarządcy składowiska do podjęcia postulowanych tam działań. Wiele sformułowań zawartych w tymże opracowaniu uważam za niejasne, a część wniosków – w moim najgłębszym przekonaniu – została sformułowana na wyrost i nie znajduje uzasadnienia w rzeczywistym stanie instalacji. Nieprzypadkowa jest też jak miemam czasowa zbieżność publikacji raportu z trwającą kampanią przed październikowymi wyborami samorządowymi. Wszystko to podnosi temperaturę dyskursu i przenosi ją na grunt emocjonalny, ze szkodą dla dobra zakroczymskiej społeczności, nad czym szczerze ubolewam.

Mimo wszystko chciałbym wierzyć, że głównym celem powstania przekazanego mi opracowania jest troska o dobro mieszkańców Zakroczymia – na czym mnie także zależy. Mimo trudnych dotychczasowych relacji z gminą nie tracę nadziei, że poprzez dialog jesteśmy w stanie wypracować satysfakcjonujący wszystkich plan działań. Podkreślam jednak, że aby tak się stało, niezwykle istotną rolę do odegrania, oprócz zarządcy składowiska, mają tu władze gminy, a zatem Państwo Radni i Pan Burmistrz, zwłaszcza w kluczowej kwestii minimalizacji incydentalnie występujących uciążliwości odorowych, o czym w szczegółach poniżej.

Przypominam, że znacząca część postulatów dotyczących składowiska realizowana są od dawna, a zatem umieszczanie ich w raporcie jest bezzasadne. Na bieżąco serwisowany i regulowany jest system odgazowania, co wynika bezpośrednio z jego codziennej eksploatacji. Prowadzimy też stale monitoring środowiskowy, a wszelkie badania – m.in. gazu składowiskowego, składu odpadów, stanu wód podziemnych – przeprowadzane są zgodnie z pozwoleniem zintegrowanym w cyklu miesięcznym lub kwartalnym. Nasz personel to doświadczeni ludzie przeszkoleni w tym zakresie.

W planach na najbliższy czas mamy (tu kolejna zbieżność z postulatami) zainstalowanie filtrów na studniach na tzw. kwaterze południowej. Filtry takie zamówiłem z własnej inicjatywy na początku września, jeszcze przed otrzymaniem raportu. Wszystko wskazuje na to, że będą zamontowane w tym tygodniu.

Wychodząc naprzeciw rekomendacjom autorów raportu jestem gotów i poczyniłem w tej kwestii kroki, aby w terminie do 30 września oznakować studnie gazowe i pozostałe elementy systemu odgazowania stosownymi identyfikatorami i znakami ostrzegawczymi. Jestem ponadto skłonny rozważyć - mimo wysokich kosztów - instalację pochodni biogazowej. Decyzja ta musi jednak zostać poprzedzona szczegółowymi analizami, na co wprost wskazano w opracowaniu sporządzonym na zlecenie gminy. Tak się zresztą składa, że współautor opracowania Pan Marek Żelichowski – jak wynika z publicznych danych – ma firmę, która produkuje i instaluje właśnie takie pochodnie.

Jednocześnie jeszcze raz powtarzam, że właściwe służby państwowe nie wnosiły do tej pory zastrzeżeń ani do bezpieczeństwa, ani do efektywności funkcjonowania systemu odgazowania.

Wreszcie kwestia uciążliwości odorowych, która budzi największe kontrowersje w relacjach PG INWEST z gminą. Podkreślam, że specyfika funkcjonowania tego typu instalacji powoduje, że mogą one generować pewne uciążliwości odorowe. Odkąd PG INWEST przejęła w zarząd składowisko, konsekwentnie dążymy do minimalizacji tychże. Przypominam jednocześnie, że żadna z przeprowadzonych do tej pory na składowisku kontroli WIOŚ oraz interwencji specjalistycznych jednostek straży pożarnej nie wykazała zagrożenia pożarowego ani toksycznego na terenie składowiska, ani podwyższonych stężeń metanu, tlenku węgla czy siarkowodoru, a jedynie „możliwą okresową uciążliwość zapachową” (cytat z pisma Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Dworze Mazowieckim).

Przypominam również w tym samym kontekście, że w ostatnim czasie na korzyść PG INWEST orzekł resort środowiska, uchylając decyzję o nałożeniu na spółkę obowiązku sporządzenia tzw. przeglądu ekologicznego. Ministerstwo podkreśliło m.in., że choć składowisko w Zakroczymiu wielokrotnie kontrolował Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, to tylko raz (!) tzw. gaz składowiskowy był „miejscowo słabo wyczuwalny” poza obiektem. „W pozostałych przypadkach nie stwierdzono obecności substancji złoonych poza terenem składowiska” – uzasadnia ministerstwo.

Konkludując: w Zakroczymiu według wszelkich dostępnych przeprowadzonych badań uciążliwości odorowe pojawiają się jedynie incydentalnie. Pod rozwagę Państwa poddaję, na ile mogą one być efektem nagminnego używania nawozu z ferm kurzych na tutejszych terenach rolniczych. Wielokrotnie zdarzało się, że w sytuacji, gdy nawóz ten był wywożony na pola, kontrolowane było... składowisko. Ale i wtedy uchybień nie stwierdzono.

Jednocześnie chciałbym poinformować, że również kontrola przeprowadzona przez Państwową Straż Pożarną na terenie składowiska na przełomie czerwca i lipca br. nie stwierdziła zagrożenia dla otoczenia.

Ponieważ odczuwanie uciążliwości odorowych jest z definicji subiektywne, co prowadzi w naszych relacjach do spornych sytuacji, jestem skłonny podjąć współpracę ze specjalistyczną firmą lub środowiskiem naukowym w celu wykonania dodatkowych badań i weryfikacji otrzymanych obecnie wyników.

W mojej ocenie jedynym racjonalnym sposobem na zminimalizowanie takowych uciążliwości jest możliwie szybkie zakończenie eksploatacji problematycznej, bo przez lata zasilanej wszelkimi rodzajami odpadów (w czasach, gdy gmina samodzielnie zarządzała składowiskiem), tzw. kwatery wschodniej (co sami Państwo postulujecie) i jej prawidłowa rekultywacja.

Według mojej najlepszej wiedzy proces zapełniania kwatery może potrwać nie dłużej niż rok, ale przy założeniu, że na wyłączoną obecnie z eksploatacji kwaterę wschodnią będą dowożone odpady komunalne. Obecnie bowiem mamy do czynienia z kuriozalną sytuacją, w której pomimo zarządzania instalacją wyspecjalizowaną w przetwarzaniu odpadów komunalnych (z nadanym w ostatnim czasie przez Sejmik Województwa Mazowieckiego, na wniosek Zarządu Województwa, statusem RIPOK), przyjmujemy głównie tzw. odpady pobudowlane. i to w małych ilościach, niewspółmiernych do pojemności składowiska.

Aby zapewnić odpowiedni strumień odpadów przyjmowanych na składowisko, niezbędne jest uwzględnienie go jako instalacji mogącej obsługiwać region warszawski. Ponieważ w tym celu potrzebna jest zmiana Wojewódzkiego Planu Gospodarowania Odpadami, zwróciłem się o to do Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Wsparcie gminy dla tego wniosku byłoby tu nie do przecenienia. Niniejszym apeluję zatem do Pana Burmistrza i Państwa Radnych o oficjalne poparcie.

Wbrew obiegowemu twierdzeniu ograniczenie działania instalacji nie rozwiąże kwestii uciążliwości odorowych, podobnie jak przedwczesne zamknięcie składowiska. Również w przekazanym mi przez Pana Burmistrza raporcie znajduje się stwierdzenie, że zmniejszenie uciążliwości może zapewnić jedynie „prawidłowa eksploatacja, rekultywacja, niezbędna infrastruktura i opieka poeksploatacyjna”. Zgadzając się w pełni z tym stwierdzeniem, chciałbym w tym miejscu przypomnieć, że te kwestie regulują przepisy ustawy o odpadach które nakładają na zarządcę także ograniczenia w trakcie różnych faz eksploatacji składowiska, chociażby w kwestii projektowania grubości skarp okrywających.

Jeśli uda się dość szybko zapełnić, a następnie zrehabilitować kwaterę wschodnią, wyeliminowane zostanie główne źródło możliwej incydentalnej emisji odorów, co powinno zakończyć tworzenie atmosfery podejrzeń wobec składowiska. Przypominam, że na tę kwaterę wcześniej przyjmowane były przez gminę odpady z dużą zawartością substancji organicznych ulegających rozkładowi.

Dodatkowo PG INWEST przejąwszy w zarząd składowisko musiało przemieścić tam ok. 100 tys. m³ odpadów z nieuszczelnionej przez poprzedników, a więc niespełniającej wymagań środowiskowych kwatery południowej. To wszystko pokazuje, jak wiele musieliśmy zrobić, aby zminimalizować skutki dotychczasowego gospodarowania obiektem przez poprzedników. To także dowód na to, że naszą działalność pojmujemy przede w kategoriach odpowiedzialności za bezpieczeństwo społeczności lokalnej i środowiska naturalnego. Tym bardziej więc tak istotna jest dobra współpraca zarządzającego z samorządem, by razem osiągać zamierzone cele.

Chciałbym zatem zaproponować Panu Burmistrzowi reprezentującemu gminę spotkanie w gronie eksperckim, w którym wzięliby udział autorzy raportu oraz eksperci Spółki. Celem byłoby szczegółowe, merytoryczne omówienie zagadnień raportu i docelowo powołanie zespołu roboczego, w skład którego weszliby przedstawiciele Gminy oraz Spółki. Zadaniem tego zespołu byłoby szczegółowe

wypracowanie i wdrożenie optymalnych rozwiązań dotyczących funkcjonowania składowiska wraz z realnym harmonogramem ich realizacji

Ze względu na szeroki zakres przedstawionego opracowania i konieczność jego szczegółowej analizy proponuję, aby takie spotkanie odbyło się po 1 października br.

Musimy pamiętać, że każde składowisko odpadów to z definicji specyficzny obiekt, który może być źródłem różnych uciążliwości. Ale bez instalacji takich jak nasza nie można prowadzić racjonalnej gospodarki komunalnej, dlatego ich istnienie jest nieuniknione. Prowadzący je przedsiębiorcy powinni natomiast czuć, że ich działalność jest potrzebna społeczności po to, aby minimalizować uciążliwości wynikające z funkcjonowania tego typu obiektów, a także mieć wsparcie w lokalnym samorządzie oraz przekonanie, że ponoszone koszty mieszczą się w granicach rozsądku i faktycznych potrzeb.

Z poważaniem,

PREZES ZARZĄDU

mgr inż. Piotr Gołogowski